

tucji, możliwych do stosowania w praktyce. Pomijam tu metody laboratoryjnej cechy konstytucji, które nie mogą być stosowane masowo. Droga do oceny konstytucji, w związku z oszacowaniem wartości hodowlanej zwierzęcia, jest notowanie reakcji zwierzęcia w okresie wychowu, później w czasie eksploatacji, w niepomysłnych warunkach żywieniowych, klimatycznych, pielęgnacyjnych, pomieszczeniowych. O konstytucji stada można wnioskować z natężenia zachorowalności, a nadto w wypadku choroby z jej przebiegu indywidualnie u każdego zwierzęcia. Ważne wskazówki co do jakości konstytucji może dać praktyce ocena z rodowodu z uwzględnieniem długotrwałości produkcji zwierzęcia oraz jego długowieczności.

Praktycznym wnioskiem, który nasuwa się w związku z powyższymi uwagami o ocenie konstytucji w praktyce, byłaby potrzeba

uwzględniania w książkach hodowlanych odpowiednich zapisków. Zwracam tu uwagę, że w niektórych krajach prowadzi się specjalne księgi dla zwierząt o długotrwałej użyteczności, co prowadzi do wyselekcjonowania zwierząt o mocnej konstytucji.

Adres autora: Prof. dr Witold Folejewski, Poznań, ul. Szydlowska 4.

Piśmiennictwo

1. Goertler V.: Die Konstitution als medizinisches und tierzüchterisches Problem, *Tierzucht* 9 i 10 (1955).
2. Hagedorn A. L.: *Animal Breeding*, Crosby Lockwood, London (1954).
3. Hammond J.: *Farm Animals*, Edward Arnold Ltd., London (1956).
4. Klockenbring u. Jonas: Probleme der Leistung, *Züchtungskunde* 23 (1951).
5. Lörtscher H.: Die Nachzuchtprüfung beim Rind unter Berücksichtigung von Körperform und — Verfassung, *Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie* 3, 62 (1954).
6. Zorn W.: Dauerleistung und Lebenskraft von Standpunkt der Züchtung aus gesehen, *Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie* 3, 65 (1955).
7. Zorn W.: Konstitution durch Ernährung und Haltung, *Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie* 1, 63 (1954).

JERZY ZWOLIŃSKI

Nasilenie wyźrebień w poszczególnych miesiącach roku w PSK Liszki, Posadowo, Racot i Rieczna

Z Zespołowej Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt WSR w Poznaniu
Kierownik: prof. dr STEFAN ALEXANDROWICZ

Od szeregu lat można zauważyć — przynajmniej gdy idzie o stadniny półkrowi typu poznańskiego i mazurskiego — starania personelu zootechnicznego, zmierzające do przesunięcia części wyźrebień na miesiące jesienne i wczesno-zimowe. Warto więc zastanowić się, w jakim stopniu zamierzenia te są realizowane i czy są one słuszne w samych założeniach.

Obserwacje nad nasileniem wyźrebień w poszczególnych miesiącach roku przeprowadzono w oparciu o księgi i kartoteki hodowlane państwowych stadnin w Posadowie i Racocie — gdy idzie o konie typu poznańskiego, oraz Liszkach i Riecznej — gdy idzie o konie typu mazurskiego. Ponieważ materiał hodowlany w wymienionych stadninach jest pod wie-

loma względami ujednoczony, a przede wszystkim pochodzeniowo wspólny, aby uniknąć rozdrobnienia zebranych danych, cały uzyskany materiał rozpatrywany jest łącznie. Dane dotyczą 4.063 przypadków wyźrebień u 867 klaczy i obejmują okres od 1 września 1946 r. do 31 sierpnia 1958 r., a więc 12 sezonów rozplodowych.

Zestawienia ułożono w ten sposób, że obejmują one nie rok kalendarzowy, lecz sezon rozplodowy, którego początek przypada na I.IX i kończy się 31.VIII w następnym roku kalendarzowym. Wyniką to stąd, iż w stadninach źrebięta urodzone w miesiącach jesienno-zimowych, zaliczane są do rocznika przychodzącego na świat po I.I. następnego roku kalendarzowego.

Tab. 1. Procentowe nasilenie wyźrebień w PSK Liszki, Posadowo, Racot i Rieczna w poszczególnych sezonach rozplodowych.

Sezon rozplodowy	Liczba wyźrebień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	I.IX—31.XII	I.I—31.VI
1946/47	91	—	—	—	—	3,4	10,9	25,3	32,9	26,4	1,1	—	—	—	100,0
1947/48	174	—	—	—	—	4,6	20,1	28,2	33,3	13,8	—	—	—	—	100,0
1948/49	204	—	—	—	1,9	12,7	22,6	27,4	21,7	13,7	—	—	—	1,9	98,1
1949/50	273	—	—	2,5	4,2	13,9	15,8	21,9	23,6	16,5	1,6	—	—	6,7	93,3
1950/51	312	—	—	1,3	3,3	16,0	11,8	23,8	29,8	11,8	2,2	—	—	4,6	95,4
1951/52	416	—	0,9	4,3	8,2	11,4	18,9	23,1	21,6	10,3	1,3	—	—	13,4	86,6
1952/53	438	0,4	2,9	4,8	10,5	13,2	15,1	20,2	22,8	9,8	0,3	—	—	18,6	81,4
1953/54	459	0,3	3,3	10,0	6,9	12,9	12,7	24,4	22,4	6,9	0,2	—	—	20,5	79,5
1954/55	457	0,2	3,5	7,5	5,9	14,4	13,3	21,9	24,7	8,6	0,2	—	—	16,9	83,1
1955/56	432	0,2	6,5	7,2	8,8	12,7	11,2	17,1	23,8	11,6	0,9	—	—	22,7	77,3
1956/57	440	0,4	8,6	8,6	7,3	7,9	14,2	21,6	19,8	11,4	0,2	—	—	24,9	75,1
1957/58	367	—	5,4	8,3	7,9	11,9	20,2	19,6	19,9	6,5	0,3	—	—	21,6	78,4

Rozpatrując cyfrowy materiał z tab. 1 można zauważyć, że istotnie udział źrebiąt urodzonych w miesiącach od września do grudnia włącznie stopniowo — na przestrzeni lat — wyraźnie wzrastał. Podczas gdy w sezonach rozplodowych 1946/47 i 1947/48 wszystkie źrebięta przysły na świat pomiędzy styczniem a czerwcem, to już w sezonie 1948/49 notowane są wyźrebienia grudniowe, w następnych dwóch sezonach listopadowe, a sezonie 1951/52 po raz pierwszy rodzą się źrebięta w październiku i wreszcie od sezonu 1952/53 są nawet notowane sporadyczne wyźrebienia wrześniowe.

Udział źrebiąt urodzonych od września do grudnia, a więc źrebiąt które by można nazwać „wczesnymi”, przekracza w ostatnich sezonach rozplodowych 20% ogółu wyźrebień. Tymczasem z obliczeń Łukomskiego (5) wynika, że w Wielkopolsce w latach 1934—38 tylko 3,4% ogółu wyźrebień przypadało na te miesiące, podczas gdy pozostałe 96,6% źrebiąt było wydanych na świat od stycznia do sierpnia włącznie. Jeżeli więc zestawimy dane z tabel 1 i 2 — w których nie odnotowano ani jednego przypadku wyźrebiecia w lipcu i sierpniu — z danymi z lat przedwojennych, to wyraźnie możemy stwierdzić przesunięcie wyźrebień na miesiące jesienne i zimowe, kosztem zlikwidowania wyźrebień letnich i zmniejszenia liczby wyźrebień wiosennych. Widać też, że przeważająca liczba wyźrebień przypada na miesiące od stycznia do maja, z głównym nasileniem w kwietniu i marcu, (tab. 2) w czym jest wyraźna zgodność z danymi zebranymi przez Łukomskiego (5) dla okresu przedwojennego. Świadczy to dobitnie o tym, iż przesunięcie głównego nasilenia rui u klaczy z okresu od lutego do czerwca na miesiące wcześniejsze, natrafia na trudności.

Tabela 1 wskazuje również, że o ile w sezonach rozplodowych 1946/47, 1947/48 i 1948/49 sezon samych wyźrebień zamyka się w granicach 5 do 6 miesięcy, to w miarę wprowadzenia „wczesnych” wyźrebień jesiennych granice te uległy stałemu wydłużeniu, aż do 10 miesięcy. Przesuwając bowiem wyźrebiecia na miesiące październik — grudzień, nie udało się całkowicie zlikwidować wyźrebień czerwcowych, a w dodatku pojawiły się wyźrebienia wrześniowe. Co prawda wyźrebienia czerwcowe i wrześniowe stanowią tylko nikły procent całości, tym nie mniej w poszczególnych rocznikach źrebiąt powodują dużą rozpiętość wieku.

Jeżeli ustawić poszczególne miesiące, dla wszystkich badanych sezonów wyźrebień, według skali ich średniego nasilenia, to układają się one w podanej niżej kolejności.

ne i trwają 4 do 5 miesięcy. W pozostałym czasie cykle płciowe bądź nie występują zupełnie, bądź też przebiegają z długimi, nie raz kilkumiesięcznymi okresami spoczynku (1) i (4).

Według *Hammonda* (3) naturalny sezon kopulacyjny u koni przypada na okres przybywania dnia. Przejawiać ma się to tak wyraźnie, że w przypadku przenoszenia klaczy z półkuli północnej na południową, przesuwa się u nich okresy rui, które dostosowują się do pór roku właściwych dla danych okolic. Ma to być następstwem faktu, że dla niektórych gatunków zwierząt — w tym u koni — jednym z głównych czynników oddziaływujących na procesy rui jest światło. Stąd też *Hammond* dla przyspieszenia występowania rui u klaczy w miesiącach zimowych stosował przedłużenie dnia, przez oświetlenie stajni światłem elektrycznym. Powyższe jest stwierdzeniem ogólnym tendencji klaczy do sezonowej rui. Jednak w warunkach udomowienia u dużej liczby klaczy można zauważyć znaczne wydłużenie sezonu kopulacyjnego. Tak np. badania przeprowadzone w Cambridge wykazały, że prawie połowa klaczy walijskich i szetlandzkich była gotowa do kopulacji w ciągu całego roku. Przy pewnym uogólnieniu tego doświadczenia można by więc przyjąć, że znaczną część klaczy półkwi winna zażrebiać się bez szczególnych trudności poza wiosennym sezonem rui. Przytoczone wyżej obserwacje własne, potwierdzają ten uogólniony wniosek.

O ile wśród hodowców praktyków przeważa opinia o pozytywnych stronach systemu „wczesnych” wyźrebień, o tyle wśród zajmujących się tym zagadnieniem od strony teoretycznej zdania są podzielone. Tak np. *Łukomski* (5) stwierdza, że źrebięta urodzone wcześniej bywają z reguły silniejsze, zdrowsze i tym samym lepiej się chowają, bowiem klacze wyźrebięte w tym okresie pracują bardzo mało lub wcale, co wpływa dodatnio na ich laktację. Dalej uważa, że przy wczesnych wyźrebieciach, klacze wiosną mogą w pełni być użytkowane w pracy, a źrebięta potrafią już korzystać z zielonek i pastwisk, co dla młodego organizmu ma szczególne znaczenie. Równocześnie *Łukomski* podkreśla konieczność ograniczenia długości sezonu rozplodowego do kilku miesięcy zimowych i wczesno-wiosennych.

Podobne stanowisko zajmuje *Brzozowski* (2), który przebadł 2.009 wyźrebień w SK *Pepowo*, *Posadowo* i *Racot*. Stwierdza on, że źrebięta „wczesne” tj. urodzone od października do stycznia, wykazują w pierwszym roku życia szybsze tempo wzrostu, przy czym źrebięta z tego okresu urodzeń są w zdecydo-

Tab. 2. Średnie nasilenie wyźrebień w poszczególnych miesiącach.

Miesiące:	IV	III	II	I	V	XII	XI	X	VI	IX	VII	VIII	IX—XII	I—VIII
Srednie nasilenie wyźrebień														
Badania własne za lata 1946—58	23,5	22,3	15,3	12,1	10,9	6,4	5,5	3,2	0,6	0,2	—	—	15,3	84,7
Wg. badań St. Łukomskiego za lata 1934—38	31,19	26,25	16,55	10,59	10,11	1,74	0,86	0,48	0,79	0,28	0,24	0,30	3,4	96,6

Stwierdzając w oparciu o tabelę 1 i 2, że w omawianych stadninach nastąpiło istotne przesunięcie części wyźrebień na miesiące jesienne i wczesno-zimowe, trzeba rozpatrzyć, o ile fakt ten jest korzystny dla hodowli koni półkwi.

Klacje należą zasadniczo do grupy samic polioestralnych, przy czym jednak okresy mniej więcej regularnego cyklu płciowego wypadają u nich w naszym warunkach klimatycznych na miesiące wiosen-

wanie mniejszym procencie usuwane z hodowli, od źrebiąt z późniejszych wyźrebień. Podkreśla następnie, że nie ma żadnej różnicy w zdrowotności źrebiąt w zależności od terminu ich urodzeń, jednakże w okresie wczesnych wyźrebień wzrasta liczba poronień. W konkluzji uważa, że ponieważ źrebięta „wczesne” posiadają lepsze możliwości wzrostu i rozwoju, system wczesnych, wyźrebień znajdzie w stadninach szersze zastosowanie.

Zupełnie odmiennego zdania jest *Skorkowski* (6 i 7). Zestawiając wykazaną na torze dzielność koni arabskich z miesiącem ich urodzenia dochodzi on do wniosku, iż najdzielniejszymi na torze okazują się araby urodzone w lutym, marcu i kwietniu, najslabszymi zaś urodzone w styczniu.

Stawia więc wniosek, by sezon kopolacyjny dla koni arabskich ograniczyć wyłącznie do miesięcy: marca, kwietnia i maja. Wniosek swój uogólnia i przenosi na hodowlę koni półkrwi pisząc: „Nie mamy powodu sądzić, a nawet przypuszczać, że w hodowli półkrwi rządzą inne prawa niż w hodowli arabskiej. Dlatego też krycie klaczy powinno odbywać się podczas wiosennego okresu rozplodowego, ograniczonego do marca, kwietnia i maja. Stanowczo jestem przeciwny jesiennemu okresowi rozplodowemu, który w naszych warunkach jest przeciwny naturze”. Dalej pisze, że decydującą rolę spełnia tu majowe pastwisko, które doskonale wykorzystują żrebięta urodzone w lutym jak też młodsze, a które-żrebięta styczniowe, a tym bardziej urodzone jesienią, nie mogą widocznie wyzyskać w tej samej mierze.

Oczywiście okres rozplodu należy tak układać, aby był on jak najbardziej korzystny dla hodowli, ale równocześnie dogodny dla warunków gospodarstwa. Niewątpliwie „inne prawa” gospodarze rządzą hodowlą koni arabskich, a inne hodowlą koni półkrwi. Wystarczy rozpatrzeć wyrywkowo sprawę samej organizacji sezonu wyzrebień. Przecież nie trudno jest przygotować się w stadninie koni arabskich na przyjęcie kilku żrebiąt w miesiącu, jeśli na cały rocznik składa się około 20 żrebiąt. Trudniej zaś np. w takiej stadninie jak *Posadowo* czy *Racot*, gdzie przy ograniczeniu sezonu wyzrebień do trzech miesięcy i równomiernym rozłożeniu tych wyzrebień na wszystkie miesiące, trzeba by przyjmować ponad 50 żrebiąt miesięcznie. A kwestia reproduktorów przy tak ograniczonym sezonie rozplodu? Dalej, przeniesienie masowych wyzrebień w marcu i kwietniu w stadninie w której klacze pracują, odbije się wyraźnie na przebiegu wiosennych prac połowych. Podobnych momentów poruszyć można by więcej.

Czy stanowienie klaczy w innych miesiącach niż marzec, kwiecień i maj jest „przeciwnie naturze”? Jest prawdą, że główne nasilenie rui u klaczy przypada u nas na miesiąc kwiecień i maj. Świadczy o tym i dane przedstawione w niniejszym opracowaniu, świadczą też obserwacje przeprowadzone nad kołmi żyjącymi w warunkach zbliżonych do warunków naturalnych tj. w rezerwacie koników w Puszczy Białowieskiej, gdzie wyzrebień koncentrowały się w miesiącach marca, kwietnia i maju. Mimo tego trudno uważać, by hodowca, który planuje sezon kopolacyjny i na miesiące zimowe, postępował wbrew naturze. Przecież silne otluszczenie słoń, zanik instynktu wysiadywania u *Leghornów*, stosowanie mechanicznego unasielenia też nie są w całkowitej zgodzie z naturą, jeśli naturę pojmować w wąskim tego słowa znaczeniu. Chodzi jednak o to, aby tam gdzie hodowcy uda się tak pokierować organizmem zwierzęcia, aby było to korzystne dla hodowli i gospodarstwa, umiał on możliwości te wyzyskać. I właśnie u pewnej grupy klaczy daje się przesunąć okres rozplodu na miesiące zimowe i jesienne, co też hodowcy nasi słusznie wykorzystują.

Badania i obserwacje przeprowadzone nad „wczesnymi” żrebiętami — przynajmniej koni półkrwi — nie potwierdzają obaw *Skorkowskiego*. Gdyby żrebięta przychodziły na świat w marcu i kwietniu, to właśnie dla nich okres pastwiskowy byłby znacznie skrócony. Przecież dopiero w trzecim, a właściwie w czwartym miesiącu życia żrebiecia, udział paszy stałej może przewyższać udział pokarmu pobieranego od matki. Sąd dopiero 3 lub — 4-ros miesięczne żrebiaki potrafią zjadać nieco większe

ilości zielonek na pastwisku. Dla młodszego żrebiaka rola pastwiska ogranicza się praktycznie do dostarczenia mu ruchu, światła i powietrza, a to może też zapewnić w zimie odpowiedni okólnik.

Można więc stwierdzić, że system wczesnych wyzrebień, ma wiele pozytywnych momentów. Jednakże system ten wymaga spełnienia paru warunków, bez wypełnienia których przynieść może hodowli więcej szkody niż pożytku. Otóż gospodarstwa, które mają zamiar wprowadzić wczesne wyzrebieńa muszą dysponować prawidłowymi pod względem zoohigienicznym pomieszczeniami zamkniętymi, jak też odpowiednią ilością okólników. Dalej niezbędne jest posiadanie stosownych co do jakości i ilości pasz. Wreszcie personel hodowlany wszystkich szczebli musi odznaczać się fachowym przygotowaniem.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa wydłużenia się w ostatnich latach sezonu rozplodowego do 9—10 miesięcy. Jeśli wg *Łukomskiego*, drobne ilości wyzrebień notowane były w Wielkopolsce przed wojną w ciągu całego roku, to na tym tle skrócenie sezonu rozplodowego do 10 miesięcy jest już objawem pozytywnym. Jednak istniejący obecnie stan jest w tym względzie nadal niezadowolający. O ile wczesne wyzrebieńa uważać można za pożądane, to jednak tylko w pewnych granicach. Żrebięta urodzone w październiku i w początku listopada, nie mówiąc już o żrebiętach wrzesniowych, zbyt późno, bo dopiero w wieku 6—7 miesięcy rozpoczynają swój pierwszy sezon pastwiskowy. Rodzą się w okresie, kiedy jesienne prace polowe trwają w pełni, przez co część klaczy na kilka tygodni wypada z produkcji. Podobnie, chociaż nieco inaczej przedstawia się sprawa ze żrebiętami, które przychodzą na świat w końcu maja i w czerwcu. Dla nich właściwy sezon pastwiskowy skraca się do 1—2 miesięcy i to pastwiska już raczej słabego. Młode żrebięta bardziej cierpią na skutek letnich upałów, matki używane do ciężkiej pracy przy żniwach nie mogą wytwarzać odpowiednich ilości pokarmu. Wszystko to bardzo niekorzystnie odbija się na rozwoju tych żrebiąt, które też przeważnie wv-rastają na konie o małej wartości. Nasuwa się jeszcze kwestia odłączenia żrebiąt, która komplikuje się przy tak dużej rozpiętości wieku w jednym roczniku żrebiąt. Dlatego też okres rozplodowy w stadninach pracujących koni półkrwi winien zamykać się między 15 listopada, a 15 maja, to znaczy stanowienia klaczy winny rozpoczynać się 15 grudnia i stanowczo kończyć 15 czerwca. Klacze, których w tych terminach nie udało się zażrebić należy uważać za jałowice w danym sezonie, a chęć zwiększenia procentu zażrebień nie może prowadzić do rozciągania sezonu rozplodowego. Rozpoczęcie sezonu wyzrebień dopiero w drugiej połowie listopada, powinno też przypuszczalnie wpłynąć na zmniejszenie liczby poronień.

W konkluzji przeprowadzonych badań i rozważań nasuwają się następujące wnioski:

1. Główne nasilenie wyzrebień w badanych stadninach przypada na miesiące od stycznia do maja (razem 84,1% wyzrebień), z punktem szczytowym w kwietniu (23,5 wyzrebień). Nie zasła tu więc zasadnicza zmiana w stosunku do nasilenia wyzrebień w Wielkopolsce w latach 1934—38.

2. Nasilenie wyzrebień w miesiącach jesiennych i zimowych uległo wydatnemu zwiększeniu, bowiem w ostatnich latach około 20% żrebiat przychodziło na świat pomiędzy wrześniem a grudniem.

3. Wraz z przesunięciem sezonu rozplodowego na miesiące jesienne, nastąpiło wydłużenie sezonu rozplodowego do 9—10 miesięcy. Stan ten winien ulec zmianie, sezon rozplodowy należy ograniczyć do 6 miesięcy, zaczynając stanowienia klaczy 15 grudnia i kończąc je 15 czerwca.

4. Rozpocznianie sezonu rozplodowego od 15 listopada w stadninach klaczy pracujących półkrwi

jest korzystne z hodowlanego i gospodarczego punktu widzenia.

5. System wczesnych wyzrebień może znaleźć zastosowanie jedynie w gospodarstwach dysponujących fachowym personelem, stosownymi pomieszczeniami zamkniętymi, odpowiednią ilością okólników i zapasem dobrej jakościowo paszy.

Adres autora: Jerzy Zwoliński, Poznań, 13, Wołyńska 33.

Piśmiennictwo

1. Bielański W.: Z zagadnień płodności koni. Med. Wet. nr 8 (1949).

2. Brzozowski W.: Próba porównawczej oceny wartości wczesnych (październik — styczeń) i późniejszych (luty — maj) wyzrebień u klaczy. Roczniki WSR w Poznaniu, zes. 5 (1959).
3. Hammond J.: Zwierzęta gospodarskie. PIWR Warszawa (1949).
4. Jaśkowski L.: Sztuczne unasienianie klaczy. PWRiL Warszawa (1955).
5. Łukomski St.: Sezonowe nasilenie wyzrebień klaczy półkwi w Wielkopolsce. RNR. Tom 66 — B — 3 (1953).
6. Skorkowski E.: Miesiąc urodzenia, a dzielność konia arabskiego. Jeździec i Hodowca nr 7 (1939).
7. Skorkowski E.: Wiosenne czy jesienne źrebięta. Przegląd Hodowlany nr 12 (1958).

Z ZAGRANICZNEJ WETERYNARII

MICHAŁ BOHOSIEWICZ

Wrocław

Organizacja Służby Weterynaryjnej w Rumuńskiej Republice Ludowej

Z organizacją służby weterynaryjnej w Rumunii miałem możliwość zapoznać się w czasie kilkutygodniowego pobytu w tym kraju w jesieni 1958 r.

Organizacja Państwowej Służby Weterynaryjnej w Rumunii opiera się na dekreście Zgromadzenia Narodowego i na uchwałach Rady Ministrów z 1955 r. Państwowa służba weterynaryjna podlega Ministrowi Rolnictwa i Leśnictwa. Rozporządzenia wykonawcze Ministra Rolnictwa i Leśnictwa dotyczące wykrywania, zapobiegania i zwalczania chorób zwierząt są obowiązujące dla wszystkich jednostek w kraju, wyjątek stanowią jednostki wojskowe. Rozporządzenia dotyczące uboju zwierząt, kontroli i badania środków spożywczych zwierzęcego pochodzenia jak również ochrony kraju przed wprowadzeniem chorób zwierzęcych z zagranicy, są obowiązujące dla wszystkich jednostek bez wyjątku.

Zadania służby weterynaryjnej podległej Ministrowi Rolnictwa i Leśnictwa są realizowane przez centralne i terenowe organy tej służby. Do centralnych organów państwowej służby weterynaryjnej należą:

- 1) Dyrekcja Sanitarно-Weterynaryjna, która jest centralnym organem Ministra Rolnictwa i Leśnictwa w zakresie weterynarii. Do jej zadań należy opracowywanie planów pracy terenowej w zakresie podstawowych zadań służby weterynaryjnej; finansowanie i zaopatrywanie instytutów laboratoriów, zakładów oraz Wydziału Weterynaryjnego Instytutu Rolnego w Bukareszcie; ustalanie w porozumieniu z instytutami naukowymi, produkcyjnymi i Wydziałem Weterynaryjnym, tematów naukowych ważnych z punktu widzenia potrzeb praktyki; opracowywanie planu produkcji preparatów biologicznych i leków jak również planów szkolenia i zatrudnienia kadr weterynaryjnych; współpraca przy zawieraniu umów międzynarodowych; kierownictwo wszelkimi akcjami sanitarno-weterynaryjnymi w kraju.

- 2) Państwowa Inspekcja Sanitarно-Weterynaryjna będąca równie organem Ministra Rolnictwa i Leśnictwa, która poprzez swych inspektorów koordynuje i kontroluje stosowanie i wykonywanie przepisów sanitarno-weterynaryjnych i zoohigienicznych przez wszystkie gospodarce instytucje i organizacje państwowe i spółdzielcze oraz indywidualne osoby. Kontroluje ona również pracę służby weterynaryjnej podlegającą innym ministerstwom z wyjątkiem służby wet. Ministerstwa Obrony Narodowej. Wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze oraz specjaliści z różnych dziedzin mają obowiązek udzielania

jej daleko idącej pomocy. Uprawnienia Inspekcji są bardzo duże.

- 3) Rada Sanitarно-Weterynaryjna jest kolegialnym organem doradczym Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa. W skład jej wchodzi 22 pracowników naukowych, administracyjnych i terenowych spośród pracowników resortu Rolnictwa i Leśnictwa oraz 12 przedstawicieli innych ministerstw. Do jej zadań należy wydawanie opinii i zaleceń w ogólnych i specjalnych zagadnieniach weterynaryjnych a w razie potrzeby sygnalizowanie konieczności zmian w ustawodawstwie weterynaryjnym. Rada wyłania spośród swych członków ściślejszą Komisję Sanitarно-Weterynaryjną o składzie 7 osób. Komisję zwołuje się, ilekroć zachodzi tego potrzeba. Opiniuje ona różne specjalne zagadnienia sanitarno-weterynaryjne oraz podejmuje uchwały o konieczności powzięcia odpowiednich środków w przypadkach nagłych epizooji.

- 4) Weterynaryjne instytuty naukowe i produkcyjne, a to:

- a) Instytut Patologii i Higieny Zwierząt, który jest centralną instytucją naukowo-badawczą w zakresie zagadnień patologii i higieny weterynaryjnej. Zadaniem Instytutu jest opracowywanie najlepszych metod diagnozowania, zapobiegania i zwalczania chorób zwierzęcych oraz współpraca w układaniu projektów ustaw i zarządzeń o charakterze sanitarno-weterynaryjnym i zoohigienicznym. Centralną siedzibą Instytutu jest Bukareszt. Posiada on trzy sekcje doświadczalne na prowincji.

- b) Naukowe Laboratorium Kontroli Biopreparatów i Leków Weterynaryjnych jest najwyższym organem kontrolnym w zakresie produkcji tych środków. Bada ono jakość leków i preparatów biologicznych, wykonuje specjalne badania na zlecenie władz, kontroluje zakłady produkcyjne oraz gromadzi, selekcjonuje i przechowuje szczepy do produkcji preparatów biologicznych.

- c) Instytut Pasteura produkuje surowice, szczepionki i preparaty diagnostyczne dla celów weterynaryjnych oraz prowadzi badania naukowe związane z produkcją.

- d) Centralne Laboratorium Weterynaryjne Kontroli Środków Spożywczych Zwierzęcego Pochodzenia i Pasz jest naukowo-badawczym organem Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa w zakresie zagadnień związanych ze zdrowotnością artykułów pochodzenia zwierzęcego i pasz. Laboratorium wykonuje badania na miejscu, prowadzi jakościowe badania pasz, badania toksykologiczne oraz udziela pomocy w organizacji badania środków spożywczych zwie-